NOWE ZAMACHY BOMBOWE W LONDYNIE

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, wtorek 4 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 180

MILITARNA GOTOWOŚĆ FRANCJI

Każda agresja spotka się ze zdecydowaną kontrakcją

Paryż. 3. 7. (PAT.) Prezydent Lebrun w towarzystwie ministrów Sarraut, Zey, Pomaret przybył rano do Beziers, po czym samochodem odbył podróż aż do Monpelier. Na bankiecie wydanym na jego cześć, prezydent Lebrun zabrał głos, poruszając sytuację międzynarodową. „Francja — mówił prezydent Lebrun — jest zwolenniczką poszanowania prawa i porozumień międzynarodowych, JEDNAK JEST PRZECIWNICZKĄ WSZELKIEJ POLITYKI SIŁY, NARUSZANIA GRANIC I NIEPODLEGŁOŚCI SŁABYCH. Francja oczekuje, że konflikty interesów między narodami zostaną załatwione w drodze pokojowej bez uciekania się do broni. Francja wierzy w dobroczynne skutki pokoju, lecz jednocześnie przyjmuje na się brzemię ofiar niezbędnych dla zapewnienia jej obrony i możności pełnienia zobowiązań w koncercie narodów, które przemawiają, jak ona, językiem rozsądku. Francja ma uczucie, że GDYBY NARODY MOGŁY W PLEBISCYCIE SZCZERZE SIĘ WYPOWIEDZIEĆ, PRZYŁĄCZYŁYBY SIĘ DO ZACHODNICH DEMOKRACYJ W ICH WYSIŁKU NAD ZORGANIZOWANIEM FRONTU POKOJOWEGO. Francja ma nadzieję że gdyby świat musiał znowu usłyszeć huk armat, widzielibyśmy je znowu jak w roku 1914 po stronie zasad wolności, sprawiedliwości i prawa".

Paryż. 3. 7. (PAT.) Wczoraj w obecności ministra sprawiedliwości Marchandeau oraz licznych dostojników wojskowych i cywilnych odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci słynnego lotnika Henri Farmana, który 30 lipca 1908 roku po raz pierwszy dokonał lotu z jednego miasta do drugiego. Gen. Weiss, przedstawiciel ministra lotnictwa, w swoim przemówieniu oświadczył m. in.:

„Nasz sprzęt lotniczy zajmuje dziś pierwsze miejsce w Europie. Do służby w lotnictwie zgłasza się tak wielka liczba młodzieży, że istotną trudnością jest dokonać selekcji i wyboru.

Mamy armię gotową do zwycięstwa, gdyby wezwała ją do tego konieczność!!.

Minister Marchandeau, który również przemawiał na uroczystości, powiedział m. in.:

„Francja będzie gotowa odpowiedzieć na akt agresji z równą energią, z jaką zawsze jest gotowa przystąpić do współpracy między narodowej.

Francja dała tysiączne dowody chęci porozumienia, a nawet przyniosła w tym celu wiele ofiar.

Byliby jednak w błędzie ci, którzyby przypuszczali, że Francja poczyni ofiary ażeby na krótki czas odroczyć ciężkie godziny, któreby wkrótce powróciły w formie ciężkiego niebezpieczeństwa.

Uzbrojenie Francji jest obecnie równie silne jak jej odwaga, a poczucie siły równa się poczuciu jej prawa".

Narada gen. Gamelin z Daladierem

Ambasador Francji w Londynie u min. Bonneta

Paryż 3. 7. (PAT.) Po swym powrocie do Paryża gen. Gamelin został o godzinie 10-ej przyjęty przez premiera Daladier, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

Paryż, 3. 7. (PAT.) Minister Bonnet przyjął wczoraj rano ambasadora Francji w Londynie Corbina.

Szturm Chińczyków w Tientsinie

Zaostrzenie blokady koncesji międzynarodowej

Tientsin, 3. 7. (PAT.) Wczoraj obostrzono znowu blokadę koncesji cudzoziemskich. — Zanotowano nowy incydent. Mianowicie obywatel brytyjski został ponownie rozebrany niemal do naga i uderzony w twarz paszportem.

Tientsin, 3. 7. (PAT.) Ubiegłej nocy chińscy wolni strzelcy zaatakowali Tientsin.

Czungking, 3. 7. (PAT.) Ze źródeł chińskich donoszą, że w pobliżu miejscowości Ueczeu Chińczycy uniemożliwili próby dokonania japońskiego desantu przy poparciu 7 okrętów wojennych.

Katastrofalne zderzenie pociągu z samochodem

Sztokholm. 3. 7. (PAT.) W pobliżu stacji kolejowej Moeckeln na linii Sztokholm-Malmoe pociąg najechał na samochód. Samochód został rozbity, 5 osób poniosło śmierć, jedna została ciężko ranna.

Oszczędność na pieczywach w restauracjach włoskich

Rzym. 3. 7. (PAT.) Federacja narodowa właścicieli restauracyj poleciła, aby w restauracjach i jadłodajniach włoskich nie podawano chleba w kawałkach, oraz bułek o wadze powyżej 50 gr.

a to w tym celu, aby uniknąć marnotrawstwa.

Okólnik podkreśla z naciskiem, że chodzi tu jedynie o zapobieżenie temu, by goście pozostawiali na stołach odpadki, zarządzenie to zatem nie ma na celu ograniczenia konsumcji.

Wyjazd króla Zogu do Rumunii

Stambuł, 3. 7. (PAT.) Po dwudniowym pobycie w Stambule król Zogu wyjechał do Rumunii.

Rewizja w lokalu stronnictwa węgierskiego

Bratysława. 3. 7. (PAT.) Policja słowacka przeprowadziła rewizję w lokalu stronnictwa węgierskiego. Znaleziono wiele ulotek, skierowanych przeciwko Frankowi i szefowi stronnictwa hitlerowskiego w Słowacji inż. Karmasinowi. Trzy osoby zostały aresztowane.

Rząd Stanów Zjedn. nie rezygnuje ze swego projektu o ustawie neutralności

Waszyngton, 3. 7. (PAT) Przegłosowany wczoraj wniosek o utrzymaniu embarga na materiały wojenne, przeznaczone dla stron wojujących, jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy porannej.

„New York Times" pisze:

„W tym tak dla spraw światowych krytycznym momencie polityka Stanów Zjednoczonych nie powinna była czynić agresorom milczącej zachęty. Zwrócenie uwagi agresorom na to, że broń i amunicja amerykańska będzie do dyspozycji ich przeciwników, jeżeli ci ostatni zostaną wciągnięci do wojny obronnej, dodałoby wagi wpływom amerykańskim w interesie naszego wspólnego bezpieczeństwa, pokoju, prawa i porządku międzynarodowego."

Waszyngton, 3. 7. (PAT) Koła zbliżone do departamentu stanu oświadczają, że w najbliższych dniach rząd i stronnictwo demokratyczne przystąpią

do badania nowej sytuacji politycznej, wytworzonej wskutek przyjęcia przez parlament projektu rewizji ustawy o neutralności.

Rząd nie rezygnuje bynajmniej z myśli przeprowadzenia swego punktu widzenia,

lecz biorąc pod uwagę nastroje, prawdopodobnie dojdzie z przywódcami większości do porozumienia, co do tego, aby w ciągu obecnej sesji nie wysuwać tej sprawy.

Jeżeli prezydent Roosevelt podzieli ten pogląd,

przewidywane jest odroczenie tej sprawy do przyszłego kongresu.

Jednoczesne wybuchy bomb w halach dworcowych

Warszawa. 3. 7. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy na prowincji angielskiej w Birmingham, Derby, Leicester, Stafford, Nottingham, Coventry wybuchło kilka bomb. Wszystkie bomby zostały złożone w szatniach dworcowych towarzystwa kolejowego „London Midland Scottisch". Ofiar w ludziach nie było, straty materialne są jednak znaczne

Gdyby senatorowie gdańscy zważyli straszliwą odpowiedzialność

jaka na nich spadnie za tragiczne wydarzenia...

Paryż, 2. 7. (PAT). Cała prasa francuska w dalszym ciągu utrzymuje przy omawianiu spraw gdańskich ton zupełnie jednolity.

„Ere Nouvelle" w artykule redakcyjnym wyraża przekonanie, że

gdyby przed 25 laty na progu tragicznego lata Anglia umiała przemówić i przemówiła tak, jak przemówił ostatnio lord Halifax, gdyby obraz jej siły został tak rozwinięty przed światem, jak to uczyniono ostatnio, to kto wie, czy nie udałoby się wówczas uniknąć tragedii wojny światowej.

Na łamach „Justoce" były minister Frosar pisze, że jeżeli w Niemczech mogą jeszcze istnieć jakiekolwiek złudzenia co do braku zdecydowania W. Brytanii i Francji ,to może jest to winą tego, że po obu stronach kanału La Manche nie czyniono zbyt długo nic, co mogło te złudzenia wyrwać z umysłów niemieckich.

Na łamach „Populaire" były premier Blum wyraża przekonanie, że

jeżeli mowa lorda Halifaxa, wygłoszona po mowie Daladier została zrozumiana przez rząd niemiecki i jeżeli zapoznał się z nią naród niemiecki,

to rzuciła ona na szalę pokoju ciężar, który winien si ęstać decydującym.

„L'Ordre" pisze: „Trzymajmy się tylko przyjętych zobowiązań. Nie wdawajmy się w żadne analizy i rozważania, jakie prawa z tych, które Polska posiada w Gdańsku są prawami zasadniczymi, a jakie drugorzędnymi.

Nie próbujmy wciągać Polskę na teren, na który nie ma ona zamiaru wkraczać".

Na łamach „Figaro", p. Włodzimierz Dormesson, w artykule zatytułowanym „kropki nad i", pisze, że statut Gdańska posiada doniosłość żywotną dla Polski i w dziedzinie ekonomicznej, a może bardziej jeszcze w dziedzinie strategicznej.

Nikt nie ma prawa łamać tego statutu jednostronnie, a każde zerwanie go jednostronne musiałoby być uważane za akt agresji.

Niechby senatorowie gdańscy zważyli straszliwą odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa. Gdyby słuchając instrukcji, czy ślepych namiętności, pozwolili się skłonić do decyzji, któreby były niemożliwe do przyjęcia, na nich spadłaby cała odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia, któreby z tego nieuchronnie wynikły.

Dziennik „Le Jour" poświęcając artykuł wstępny w sprawie gdańskiej i mowie lorda Halifaxa pisze: Chodzi o uroczyste i ostatnie ostrzeżenie. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Jeżeli rząd angielski podjął decyzję poczynienia takiego ostrzeżenia, to po to, aby zapobiec rzeczom, które byłyby nie do naprawienia.

Kraje osi, jeżeli nie straciły kontroli nad sobą i jeżeli nie są zaślepione przez namiętności zbędnego ryzyka nie mogą mieć wątpliwości co do naszego zdecydowania.

Odwołanie konsula brytyjskiego z placówki wiedeńskiej

Wiedeń. 2. 7. (PAT). Konsul generalny W. Brytanii w Wiedniu Sinclair Gaynor otrzymał od swojego rządu polecenie opuszczenia placówki wiedeńskiej i powortu do Londynu w ciągu następnego tygodnia.

Jak wiadomo, rząd niemiecki zwrócił się do rządu angielskiego z żądaniem odwałania konsula Gaynora.

W tutejszych kołach politycznych żądanie to uważane jest za represje w związku z wydaleniem konsula niemieckiego z Liverpoolu.

Wymiana dekretów ratyfikacyjnych

Warszawa. 2. 7. (PAT). W dniu 1. lipca b. r. nastąpiła w Min. Spraw Zagranicznych wymiana dekretów ratyfikacyjnych układu handlowego i protokułu taryfowego między Polską a Litwą, podpisanego w Kownie w dniu 22 grudnia r. ub.

Wymiany dokonali: ze strony Polski — p. wiceminister J. Szembek, ze strony Litwy — charge d'affaires p. dr A. Trimakas.

Wybory do parlamentu fińskiego

Helsinki, 2. 7. (PAT). W dniach 1 i 3 bm. odbywają się wybory do parlamentu fińskiego. Parlament ten składa się z 200 posłów, wybieranych przez głosowanie powszechne, na okres 3 lat. Prawo głosu mają obywatele, którzy ukończyli lat 24.

Dotychczasowy skład parlamentu przedstawiał się następująco: socjal-demokraci 84 posłów, unia rolnicza 52 posł., szwedzka partia ludowa 20 posł., unioniści 20 posł., partia ludowa patriotyczna 14 posł., inni 10 posłów.

Pierwsza w dziejach Polski wspaniała procesja na morzu

Gdynia, 2. 7. (PAT). Punktem kulminacyjnym, a jednocześnie zakończeniem Kongresu Eucharystycznego w Gdyni była pierwsza w dziejach Polski wspaniała procesja na morzu.

Przenajświętszy Sakrament wniesiony został na O. R. P. „Pomorzanin", którym dowodził osobiście dowódca kontrad. Unrug. Obok Przenajświętszego Sakramentu ukląkł Prymas Polski Ks. Kard. Hlond. Na niższym pokładzie zajęli miejsca księża biskupi. na O. R. P. „Piłsudski" weszli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na O. R. „Haller" zajęli miejsca przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Kongresu wśród których znajdował się gen. Józef Haller.

Wszystkie trzy okręty popłynęły w stronę Orłowa.

Na redzie portu gdyńskiego stanęły okręty wojenne R. P., statki handlowe i kutry rybackie w gali banderowej. Na okrętach wojennych i na statku szkolnym Państwowej Szkoły Morskiej „Darze Pomorza", ustawiły się wzdłuż burt uszykowane do modlitwy załogi.

O. R. P. „Pomorzanin" z Przenajświętszym Sakramentem przepłynął przed frontem polskiej floty wojennej i handlowej. Przy dźwiękach pieśni religijnych, wykonanych z pokładu O. R. P. „Piłsudski", przez orkiestry marynarki wojennej. Na statkach pasażerskich tysiące wiernych śpiewały pieśni.

Katastrofalna powódź w Bułgarii

Sofia, 2. 7. (PAT). Według ostatnich danych, wskutek powodzi utraciło życie 38 osób, a około 50 zginęło bez wieści. 250 domów zostało zburzonych, 450 zostało tak uszkodzonych, że nie mogą być zamieszkałe. Zginęło wiele bydła. Ogólne straty obliczają na 100 milionów lewów.

Król Borys odwiedził okolice nawiedzone powodzią. Została zorganizowana akcja, mająca na celu niesienie pomocy ludności. Również minister spr. wewnętrznych przybył na miejsce katastrofy. Członkowie korpusu dyplomatycznego złożyli w imieniu swoich krajów kondolencje rządowi bułgarskiemu. Niektórzy z nich złożyli na fundusz pomocy ofiarom powodzi sumy pieniężne.

Posłowie niemieccy pozbawieni mandatów

Budapeszt, 2. 7. (PAT) Na podstawie wyroku węgierskiego trybunału administracyjnego dwaj narodowo-socjalistyczni posłowie do parlamentu hr. Pallfy i Kerekes, zostali pozbawieni mandatów poselskich.

Wyrok ten powziął trybunał po stwierdzeniu, że obaj oni byli prawomocnymi wyrokami skazani za zniewagę narodu węgierskiego, co wyklucza możliwość piastowania mandatu poselskiego.

Sztandar protektora Czech

Berlin, 2. 7. (PAT). Kanclerz Hitler wydał dekret ustanawiający specjalny sztandar dla osoby protektora Czech, podobny do sztandaru osobistego kanclerza.

Dekret podkreśla, że ustanowienie tego sztandaru jest uzewnętrznieniem wyjątkowego stanowiska, jakie protektor zajmuje w hierarchii przywódców Rzeszy. Oprócz kanclerza i protektora sztandar taki posiada również marszałek Goering.

Chybione pomysły Niemców jugosłowiańskich

Białogród, 2. 7. (PAT). Mniejszość niemiecka w Jugosławii zorganizowana w Kulturband zamierzała urządzić w całym kraju w pierwszej połowie bież. miesiąca uroczystości, których zadaniem miałoby być wykazanie sprawności organizacyjnej i jednomyślności całego społeczeństwa niemieckiego.

Jak słychać, władze jugosłowiańskie ustosunkowały się negatywnie do tego projektu, odmawiając zezwolenia na zorganizowanie tych uroczystości.

Szef węgierskiego sztabu gen. na manewrach niemieckich

Budapeszt, 2. 7. (PAT.) Urzędowo komunikują, że szef węgierskiego gen. Werth uda się na zaproszenie dowództwa armii niemieckiej na kilkudniowy pobyt do Niemiec, gdzie będzie obecny na ćwiczeniach wojskowych.

Król Zogu w Rumunii

Stambuł, 2. 7. (PAT). Po dwudniowym pobycie w Stambule król Zogu wyjechał do Rumunii.

Grandi -- przewodniczącym Izby Faszystowskiej

Rzym, 2. 7. (PAT). W tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska jakoby przewodniczącym Izby faszystowskiej na miejsce zmarłego hr. Ciano miał być mianowany ambasador Włoch w Londynie Grandi.

Premier jugosłowiański w Berlinie

Białogród, 2. 7. (PAT). W dniu 3 bm. premier bułgarski i min. spraw zagranicznych Kiose Iwanow udaje się z wizytą oficjalną do Berlina.

Poselstwo węgierskie w Bratysławie

Budapeszt, 2. 7. (PAT.) Generalny konsulat węgierski w Bratysławie został przekształcony na poselstwo. Posłem węgierskim przy rządzie słowackim mianowany został radca legacyjny Jerzy Szabo

Embargo na broń

Waszyngton, 2. 7. (PAT) Sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, że żałuje, iż ustawa o neutralności nie została przyjęta w brzmieniu przedłożenia rządowego. Dodał jednak, że będzie usiłował nie dopuścić do uchwalenia embarga na broń.

Prowokujące firmy gdańskie uczy się respektu

Toruń, 2. 7. (PAT). Do szeregu kupców polskich w Toruniu nadeszło w języku niemieckim zawiadomienie, że przybędzie do nich przedstawiciel firmy Gustaw Corndt, Eduard Lepp, nast. w Gdańsku.

Istotnie do Torunia przyjechał p. Weisner. Trafił jednak źle. Wszyscy kupcy polscy oświadczyli mu, że rozmawiać mogą tylko po polsku (p. Weisner zaczynał wszędzie mówić po niemiecku), a następnie, że stosunki handlowe z Gdańskiem będą wówczas utrzymywali, gdy Gdańsk zaprzestanie szykan w stosunku do Polaków, oraz zaniecha awantur szturmowców.

Weisner nie uzyskał ani jednego zamówienia.

Eryk Budzyński opuścił Gdańsk

Gdańsk, 2. 7. (PAT). Wczoraj opuścił Gdańsk po pięcioletnim pobycie dyrektor okręgu poczt i telegrafów, oraz prezes gdańskiej Macierzy Szkolnej, Eryk Budzyński.

Kongres działkowców we Lwowie

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie 6-ty Wszechpolski Kongres Delegatów Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych. Zjazd na kongres był bardzo liczny: przybyło około 1000 delegatów ze wszystkich okręgów, a szczególnie silnie reprezentowany był Górny Śląsk, skąd zorganizowano specjalny pociąg wycieczkowy. Ślązaków przyjechało ok. 600 z własną orkiestrą i sztandarem Okręgu Tow., zastępem górników w mundurach i grupą 90 chłopców i dziewcząt w strojach regionalnych.

Pierwszy dzień kongresu rozpoczął się złożeniem wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa. Na cmentarzu wygłosił przemówienie prezes Okręgu lwowskiego inż. Krykiewicz, jeden z obrońców Lwowa.

O godz. 9 odprawione zostało w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru „Lutnia".

Po nabożeństwie uformował się ogromny barwny pochód działkowców, w którym uczestniczyło ok. 3 tysięcy osób. Szczególną uwagę zwracała znowu grupa Ślązaków, nadto grupy krakowiaków i górali w strojach ludowych, oraz grupa górników. Pochód urozmaicony był wozami, tonący mi w powodzi kwiecia, symbolizującymi fragmenty z życia działkowców oraz znaczenie i cele działkowych ogrodów i osiedli. Wśród licznych wozów wyróżniały się oryginalnie udekorowane wozy z herbem m. Lwowa, basztą prochową, z dużym modelem Krzyża Virtuti Militari z kwiatów ułożonym.

Oddział przemyski Tow. wystąpił z oryginalnym wozem przedstawiającym fragment twierdzy przemyskiej, a Borysław zaprezentował model wieży wiertniczej z kwiatów.

W pochodzie wzięły też udział z własnymi wozami Małop. Tow. ogrodnicze, Liga morska i kolonialna i Stow. Leśników. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej cały pochód przedefilował wśród szpalerów publiczności z przed pałacu wojewódzkiego do teatru Wielkiego, gdzie defiladę odebrały Władze centraln. Związku itd. z prezesem Wład. Marcińcem i sekretarzem gener. Wład. Lubawym na czele.

W teatrze nastąpił uroczysty akt inauguracji obrad kongresowych przez prez. Marcińca. Sala była pełna. W lożach zajęli miejsca przedstawiciel protektora kongresu, p. ministra Opieki społ. i p. wojewody lwowskiego nacz. wydz. Gajewski, przedstawiciel miasta nacz. dr Michalewicz, przedstawiciele Zw. Obrońców Lwowa i poszczególnych okręgów.

Po powitaniu zjazdu nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i delegatów instytucyj. Przemawiali m. in. nacz. Gajewski i Michalewicz. W bardzo pięknych gorących słowach przemówił płk. Grefner imieniem Związku Obrońców Lwowa.

W czasie tej akademii prezes grupy śląskiej inż. Franek wręczył imieniem okręgu śląskiego b. oryginalne i cenne upominki dla okręgu lwowskiego i jego prezesa, w postaci rzeźbiarskiego arcydziełka jednego z działkowców — dwuch rzeźb przedstawiających górników górnośląskich.

Na proscenium stanęły poczty ze sztandarami Zw. Obrońców Lwowa i śląskiego okręgu T. O. D.

Najpiękniejszą atrakcją akademii inauguracyjnej było wystawienie widowiska pióra lwowskiego robotnika-pisarza Jana Brzozy p. t. „Pieśń o ziemi" specjalnie napisanego na kongres. W widowisku uczestniczyło kilkadziesiąt osób, przeważnie działkowców i bezrobotnych i kilku aktorów lwowskich. Na zakończenie grupa krakowska odtańczyła z werwą krakowiaka.

Po części oficjalnej ukonstytuowało się prezydium kongresu, przyczym honorowym przewodniczącym wybrano wśród owacyj płk. Grefnera, a przewodniczącym prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Paparę.

Popołudniu na boisku Sokoła-Macierzy odbył się festyn, na którym znowu produkcjami tanecznymi pięknie popisała się grupa śląska. Tańczyło 90 osób przy dźwiękach własnej orkiestry, dając przegląd całego choreograficznego regionalizmu śląskiego.

Pokojowa nagroda Nobla dla prez. Roosevelta

Albany. 3. 7. (PAT.) Zjazd stowarzyszeń polskich w Albany przesłał do Norwegii wniosek, by pokojowa nagroda Nobla przyznana została prezydentowi Rooseveltowi. Jak wiadomo, w roku 1906 pokojową nagrodę Nobla otrzymał prezydent Teodor Roosevelt, zaś w roku 1919, prezydent Wilson.

———

Zjazd Zaolziańskiego Obwodu OZN

pod hasłem: Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da

Cieszyn, 3. 7. (PAT) Pod hasłem jedności narodowej, siły i gotowości do największych ofiar odbył się w Cieszynie na pl. Płk. Becka manifestacyjny zjazd obwodu zaolziańskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale ok. 8.000 uczestników.

Z Warszawy przybył na zjazd szef sztabu OZN płk. Wenda. Poza tym w zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz, starosta Plackowski, burmistrz Cieszyna Halfar i in.

Zjazd zagaił krótkim przemówieniem prezes obwodu zaolziańskiego OZN p. Waleczko, po czym głos zabrał płk Wenda, powitany przy wejściu na trybunę hucznymi oklaskami zebranych.

Wzniesiony przez płka Wendę na zakończenie przemówienia okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta oraz na cześć Wodza Naczelnego i Armii zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli, zaś orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po przemówieniu starosty Plackowskiego w imieniu wojewody dra Grażyńskiego, przemawiał sekretarz okręgu śląskiego OZN p. Kandora, po czym ks. senior poseł Berger odczytał rezolucję, przyjętą hucznymi oklaskami.

Rezolucja ta głosi m. in., że zebrani na Zjeździe Obwodu Zaolziańskiego OZN w dniu 2 lipca b. r. w Cieszynie Zachodnim obywatele odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego ślubują wieczną wierność Rzeczypospolitej, Jej Prezydentowi, Wodzowi Naczelnemu, deklarują zarazem gotowość ofiar z mienia i życia dla obrony granic Rzeczypospolitej, Jej mocarstwowości i spokojnego rozwoju. W chwili gdy obce siły zagrażają ziemiom i miastom, stanowiącym dostęp do polskiego morza, zebrani solidaryzują się z całym Narodem polskim w jednej myśli, że Polska nigdy od morza odepchnąć się nie da.

W dalszej części rezolucji przedstawione są postulaty ludności ziem odzyskanych, dotyczące spraw gospodarczych, kupieckich, rolniczych, komunikacyjnych i t. d.

Po zamknięciu zebrania przez p. Waleczkę, uformował się wielki pochód, który ruszył ulicami miasta do parku Sikory, gdzie odbył się tradycyjny festyn Macierzy Szkolnej, urządzony wspólnie z Ligą Morską i Kolonialną.

———

„Uczmy się pływać!"

Miesiąc propagandy na terenie Lwowa

Pod tym hasłem Polski Związek Pływacki i wszystkie jego ogniwa rozpoczęły intensywną akcję propagandową, zmierzającą do spopularyzowania tego wszechstronnie wyrabiającego i pięknego sportu, do objęcia jak najszerszych mas pływactwem i wyszukania talentów, któreby godnie zareprezentowały Polskę w tej dziedzinie.

Na terenie Lwowa, obecny Zarząd Lwowskiego Okręgu P. Z. P., pod kierownictwem prof. Kamińskie go i asesora Orłowskiego z całą energią przystąpił do akcji propagandowej. Rozwieszono wszędzie afisze propagandowe, wzywające młodzież do uczenia się pływania, oraz zdobywania odznaki pływackiej PZP, będącej widomym znakiem posiadania tej umiejętności.

W dniach od 10 bm. do 9 sierpnia przeprowadzona zostanie masowa nauka pływania na wszystkich pływalniach we Lwowie. Młodzież w wieku od 10—14 lat zostanie przeszkolona pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów i przodowników PZP, zupełnie bezpłatnie, starsi za korzystanie z pływalni w czasie kursu i instruktorów płacić będą 7 zł.

Nauka pływania przeprowadzona zostanie na nast. pływalniach: Żelazna Woda, Zamarstynów i Kleparów. — W czasie ostatniego sezonu Lwowski OZP. przeszkolił na kursie ponad 900 uczniów, w porozumieniu się z Kuratorium OSL, Związkiem Wychowawców Fizycznych i Miejskim Komitetem WF i PW. Obecnie w czasie miesiąca propagandy pływania na terenie Lwowa spodziewać się należy, że nauczy się pływać około 2.000 młodzieży nauczy się pływać.

Inaugurując miesiąc propagandy, Rozgłośnia Lwowska P. R. w dniu 3 bm. o godz. 17.50 nada pogadankę mgr Bronisława Ceny, w której zostaną omówione walory tego sportu, oraz prace Związku na terenie Lwowa i Okręgu.

Wpisy na bezpłatną naukę pływania dla młodzieży od lat 10—14 i od starszych przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacyj Lwowski Okręg Polskiego Zw. Pływackiego, Lwów, Z. Strzałkowskiej 3, Hala Sportowa, w godzinach porannych tel. 272-51, w godzinach wieczornych od 19—20.30.

Huragan nad Poznaniem

pozrywał przewody wysokiego napięcia

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Wczorajsza silna burza, połączona z gradem, jaka przeszła nad Poznaniem i okolicą, wyrządziła, jak się obecnie okazuje, znaczne szkody. W niżej położonych częściach miasta zalane zostały liczne mieszkania. Liczne drzewa zostały wyrwane z korzeniami lub powyrywane, tamując ruch na jezdni. W pobliżu Łazienek miejskich spadająca gałąź przerwała przewody wysokiego napięcia, które opadając na ziemię poraziły śmiertelnie 8-letniego chłopca.

Poważne szkody powstały również w sieci telefonicznej i w urządzeniach alarmowych straży ogniowej. Straż pożarna wzywana była do północy w ok. 90 wypadkach.

We wtorek rozpoczęcie rokowań angielsko-japońskich

Tokio. 3. 7. (PAT). Agencja Domei dowiaduje się, że rokowania angielsko-japońskie rozpoczną się we wtorek lub środę w ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio.

———

Manifestacja narodowa

w teatrze czeskim

Warszawa. 3. 7. (Tel. wł.). Podczas przedstawienia sztuki patriotycznej Jiraska pt. „Latarnia", której treść jest zaczerpnięta z czasów rekacji austriackiej i ucisku narodowościowego w Czechach, doszło do manifestacji.

Bezpośrednio po tym, gdy aktor, grający główną rolę, wypowiedział słowa:

„Będę bronił swego państwa, nawet gdybym musiał za to umrzeć" — publiczność powstała z miejsc i odśpiewała Hymn Narodowy, przy czym wiele osób, zarówno z pośród publiczności, jak i aktorów, płakało. Inne dialogi tej sztuki były burzliwie oklaskiwane. Policja czeska opuściła salę, by uniknąć konieczności interwenjowania.

Warszawa. 3. 7. (Tel. wł.). Władze niemieckie przystąpiły do burzenia ostatniej linii fortyfikacyj czeskich i w związku z tym wstrzymały wszelki ruch kolowy na szosach w strefie ufortyfikowanej. W konsekwencji wszelki ruch samochodowy w Czechach ustał.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Skandal jakiego we Lwowie dawno nie było

Popis brutalności na meczu AKS—Pogoń 1:1 (0:1)

Na boisku Pogoni działy się wczoraj historie jakich we Lwowie na pewno jeszcze nie było. Wystarczy tylko wspomnieć, że po meczu zjawiły się przy ul. Stryjskiej dwie karetki pogotowia. W rejestrze wypadków z dnia zanotowano krótko: złamanie względnie pęknięcie nogi u Matyasa, wtrząs mózgu u Mrugally. Nie koniec na tym. Podczas gry wydarzyło się jeszcze wiele mniej lub większych kontuzji.

Lista wypadków nie kończy się jeszcze na tych oto wydarzeniach. Trzeba było pozostać na boisku Pogoni po meczu, by oglądać takie oto obrazki jak tłum każdą wyjeżdżającą taksówkę musiał dokładnie obejrzeć czy przypadkiem nie znajduje się tam główny bohater tego spotkania sędzia p. Skowroński. Tłum stał i czekał... czekał na graczy AKS, czekał na sędziego. Trzeba było dopiero interwencji kilku posterunkowych, by na boisku Pogoni doprowadzić do porządku.

Kto temu wszystkiemu jest winien, kogo należy pociągnąć do odpowiedzialności! Odpowiedź jasna i prosta, ale trzeba się cofnąć do pierwszego meczu AKS—Pogoń, rozegranego przed trzema tygodniami w Chorzowie. Podobne wypadki niestety i tam miały miejsce. Wiedział o tym dobrze Wydział Spraw Sędziowskich, wiedziała Liga, dlaczego zatem wyznaczono na tak ciężki i odpowiedzialny mecz tak słabego arbitra, jak p. Skowroński

Niestety, p. Skowroński stał się głównym winowajcą tych wypadków. Sędziował źle albo nieudolnie, nieumiejętnie albo złośliwie, popełniał błędy tak zasadnicze i tak wielkie, że sam stworzył sobie atmosferę ciężką nieprzychylną, która nad grą unosiła się nieprzerwanie. A jakie były jej skutki wiadomo. Mecz w żadnym wypadku nie był podobny do meczu. Stał się widowiskiem ponurym, ciężkim, niemiłym. O grze normalnej nie było mowy. Jakże można było choć przez chwilę pomyśleć o normalnym przebiegu, skoro od 43 min. Pogoń grała w dziesiątkę, od 65 — w dziewiątkę, potem ponownie w dziesiątkę i jeszcze raz w dziewiątkę.

W tych warunkach chaos panował niepodzielnie. Grano sporadycznie, tak jak się udało, jak było można.

AKS był drużyną lepszą, grał ładniej i pewniej, ale miał bardzo brzydkie nawyczki w faulowaniu i zachowaniu się na boisku (wypadek zrzucena przez Pochopina pewnej części garderoby). Chorzowianie faulowali bardzo nieprzyjemnie, czym stworzyli sobie bardzo nieodpowiedni nastrój.

Bramkę dla Pogoni strzelił Schmidt z karnego, dla AKS Piontek. Pogoń grała bez Sumary i Wasiewicza.

Widzów 5000. Sędziował p. Skowroński z Krakowa, którego więcej we Lwowie oglądać nie chcemy.



Raid patrolowo-sztafetowy do Klimca

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie zorganizował w dniu 29 czerwca br. Raid patrolowo-sztafetowy do miejscowości pogranicznej Klimca. Raid składał się z kilku zadań. Pierwsze polegało na jak najszybszym doręczeniu meldunku ze Lwowa do Skolego przez patrol złożony z 3 maszyn, samochodów i motocykli, drugie zadanie: 10 km jazdy w maskach, trzecie: jazda indywidualna na regularność, przy dużej szybkości przeciętnej, wreszcie strzelanie. Wszyscy zawodnicy jechali z bronią i z maskami.

Ze Lwowa, z dziedzińca przed Klubem wystartowało w czwartek 6 patroli, t. j. 18 motocykli i samochodów do jazdy patrolowej. Pierwsze miejsce zdobył patrol Nr. 1, w składzie K. Oleksy, Cz. Ignatowicz i Jan Mazurkiewicz, który przebył przestrzeń Lwów—Skole w 1 godz. 50 min. Następne dwa patrole miały czasy po 1 g. 52 m., reszta przybyła w czasie zbliżonym.

Po zakończeniu jazdy patrolowej zawodnicy w kolumnie zwartej przebyli wybitnie górską trasę do Klimca, odbywając po drodze jazdę w maskach.

Raidem Klubu Motorowego Z. S. zainteresował się bardzo życzliwie Dowódca Bąonu K. O. P. w Skolem, który umożliwił zawodnikom zapoznanie się z pięknem południowego stoku Karpat, jak również wyrażenie uczuć braterskiej przyjaźni polsko-węgierskiej w Wereczkach.

W drodze powrotnej z Klimca odbył się raid indywidualny, zakończony w sobotę strzelaniem z broni wojskowej na Strzelnicy na Kleparowie. Wyniki ogólne: motocykle kat. 250 ccm: 1) dr H. Breit; kat. 600 ccm — 1) R. Borowiec, 2) K. Krzemiński, samochody: kat do 1.000 ccm — 1) Mucha, kat. do 2.000 ccm. 1) K. Oleksy. Komandorem raidu był prezes Klubu, E. Kozłowski.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z NIEDZIELI DN. 2 LIPCA BR.
(24 i ostatni dzień wyścigów w sezonie wiosennym)

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m. (płoty).

1) Navy Cut (typ Dz. Pol.), 2) Grawelot (typ Dz. Pol.), 3) Ewka, 4) Foryś.

Tot. zwycz. 13, franc. 6.50, 6.50. — Biegały 4 konie.

Gonitwa II. 800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m.

1) Pod zerem Polmodie VIII, 2) Marwista (typ Dz. Pol.), 3) Pride (typ Dz. Pol.), 4) Bon Coeur.

Tot. zwycz. 8, 8, franc. 12, 9. — Biegało 5 koni.

Gonitwa III. 500 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2400 m. (płoty).

1) Egeria (typ Dz. Pol.), 2) Kiran 3) Noxa, 4) Barcelona.

Tot. zwycz. 6.50, 6.50, franc. 6.50, 9. — Biegało 6 koni.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2000 m.

1) Cydonia (typ Dz. Pol.), 2) Iwa (typ Dz. Pol.). 3) Savoyard, 4) Ma Belle. — Wycofane: Anusia, Dart, Dościg.

Tot. zwycz. 8, franc. 5.50, 5.50. — Biegało 6 koni.

Gonitwa V. 4.000 zł. Nagroda im. S. Wotowskiego dla 3 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1800 m.

1) Izys, 2) Jałta (typ Dz. Pol.), 3) Carmen. (typ Dz. Pol.).

Tot. zwycz. 59.50, 59.50, franc. 8.50, 8.50, 6. — Biegało 10 koni.

Gonitwa VI. 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2000 m.

1) Frant II (typ Dz. Pol.), 2) Happy, 3) Golem, 4) Grajek.

Tot. zwycz. 7.50, 7.50, franc. 6, 13.50. — Biegało 6 koni.

Gonitwa VII. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

1) Urok (typ Dz. Pol.), 2) Ruń (typ Dz Pol.), 3) El-Haifi, 4) Niezłomny.

Tot. zw. 7.50, franc. 5, 5.50. — Biegało 5 koni.

Gonitwa VIII. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2000 m.

1) Seton (typ Dz. Pol.), 2) Anusia, 3) Dościg, 4) Fagor.

Tot. zwycz. 13.50 franc. 5.50, 5.50. — Biegało 5 koni.

* * *

Następny dzień wyścigów w niedzielę 3-go września b. r.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

W sobotę odbyły się w Wimbledonie dalsze rozgrywki tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska pokonała w czwartej rundzie Jugosłowiankę Kovacz 6:4 6:3.

W grze podwójnej panów para Baworowski—Tłoczyński przegrała niespodziewanie z młodą i zupełnie nieznaną parą angielską Godell—Shewood w trzech setach 2:6 6:8 3:6. Para polska grała bardzo słabo..

Sensacją sobotnich rozgrywek była porażka pary niemieckiej Henkel—Metaxa z nierozstawioną para amerykańską Mc Neill—Smith 3:6 5:7 5:7.

W innych spotkaniach gry pojedynczej pań Angielka Hardwick pokonała Amerykankę Wheeler 7:5 9:7. Amerykanka Marble wyeliminowała Angielkę Beabley 6:4 6:3, Scriven wygrała z Carthwright 6:3 6:3, a Jacobs odniosła zwycięstwo nad Curry 6:3 6:2.

W grze pojedynczej panów Austin wyeliminował Butlera 8:6 6:4 6:4, Kukuljevic wygrał z Delofordem 6:4 6:3 6:1; wreszcie Cooke pokonał Ollifia 6:1 6:1 6:4.

OFICJALNE KOMUNIKATY L. O. Z. P. N.

LWOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
we Lwowie ul. Piekarska 1 b — Tel. 108-94
Konto PKO. 508.325
Adres dla listów polec.: O. Rohatiner
Lwów, Wiśniowieckich 4
(Fundusz Pracy)

KOMUNIKAT NR. 23
z posiedzenia Zarządu LOZPN
z dnia 30 czerwca 1939 r.

1. Potwierdza się odbiór następujących wpłat: Kadimah zł. 15, Huta 3.95, Meta 3, Junak 70, Z. T. G. S. Złoczów 12, Łuh 6, Światohor 0.45, Zoria 12,5, Jagiellonia 5, Czuwaj Lwów 6, P. A. S. T. 9.90, Lot 12, Hapoel 10.

2. Wobec uregulowania należności odwiesza się: z dniem 13/6 br. Z. T. G. S. Złoczów, z dniem 23/6 br. Łuh Lwów.

3. Podaje się wykaz klubów nadal zawieszonych od dnia 8 maja br.: Rezerwa Rzeszów, Sokół Nisko, Strzelec Lubaczów, Z. Z. Z. Rzeszów, Bejtar Skole, Makkabi Skole, Makkabi Dobromil, Meta Tarnopol, Naprzód Przemyśl, Ognisko Rzeszów, Pogoń Sokal, Strzelec Synowódzko Wyżne, U. S. K. Dobromil, Weselka Medyka, Hapoel Lwów.

4. Odrzuca się prośbę LKS Świteź Lwów o dopuszczenie do rozgrywek finałowych o wejście do Ligi Okręgowej.

5. Reasumuje się uchwałę Zarządu z dnia 22 czerwca br. ogłoszoną w komunikacie Nr. 22/39 p. 4 w ten sposób, iz przyjmuje się rezygnację Zarządu Podokręgu Podolskiego do wiadomości i równocześnie porucza się prowadzenie agend Podokręgu do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia p. Nacz. Eugeniuszowi Kopciowi jako delegatowi L. O. Z. P. N. z prawem kooptacji członków tymczasowego Zarządu w myśl par. 32 regulaminu Podokręgu. Ustęp 5 tego komunikatu zostaje anulowany.

Wiceprezes: (—) B. Drobut
Sekretarz: (—) O. Rohatiner

KOMUNIKAT NR. 20/39
Wydziału Gier i Dyscypliny
z dnia 28 czerwca 1939

1. Zmienia się punkt 4 komunikatu W. G. i D. Nr. 19/39 o tyle, że wyznaczone na dzień 2. VII. 1939 zawody o wejście do Ligi Okręgowej mistrza Lwowa i Tarnopola przesuwa się na dzień 9. VII. 1939, zaś zawody rewanżowe na dzień 16. VII. 1939.

2. Zezwala się Robotniczemu Klubowi S. K. R. Lwów na rozegranie turnieju piłkarskiego w dniach 1 i 2. VII. 1939.

3. Podaje się do wiadomości, że mistrzostwo kl. „A" podokręgu zachodniego zdobył HKS. Czuwaj Przemyśl, zaś podokręgu Drohobyckiego KSZS. Strzelec Borysław.

4. Wyznacza się ponowny termin zawodów o mistrzostwo klasy „B" Step—Zoria na dzień 9. VII. 1939.

5. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej: 17. VI. 1939 Czarni — Pogoń IB 0:1 i 2 pkt. dla Pogoni IB, 18. VI. 1939 W. K. S. — Hasmonea 0:1 i 2 pkt. dla Hasmonei, Lechia — Polonia 0:0 i po 1 pkt. dla obu drużyn, Ukraina — Junak 6:2 i 2 pkt. dla Ukrainy, R. K. S. — Korona 4:2 i 2 pkt. dla R. K. S., Sian — Pogoń Str. 3:1 i 2 pkt. dla Sianu.

6. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo juniorów: 4. VI. 1939 Ukraina — Pogoń 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn, 11. VI. 1939 Pogoń — Ukraina 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn, 15. VI. 1939 Czarni — Ukraina 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn, 18. VI. 1939 Pogoń — Czarni 1:3 i 2 pkt. dla Czarnych.

7. Podaje się do wiadomości wylosowany terminarz zawodów o wejście do klasy „A": 16. VII. 1939 mistrz klasy „B" grupy II — P. K. S., 23. VII 1939 zawody rewanżowe.

8. Ukarano na podstawie sprawozdań sędziowskich: 1) Biega Władysław Unia Strażacka surową naganą za niebezpieczną grę na zawodach z Hutniczanką. — 2) Zamorskiego Jana Hutniczanka surową naganą za niebezpieczną grę na zawodach z Unią Strażacką. — 3) Turzańskiego Tadeusza Granit 6 tyg. dyskwalifikacją od 3. VII. do 6. VIII. 1939 za słowną obrazę sędziego na zawodach z Samsonem. — 4) Lieblinga Adolfa i Botwina Jakuba Samson surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach z Granitem. — 5) Przystawa Władysława Granit surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach z Samsonem. — 6) Lockmana Pinkasa Zenit 1 tyg. dyskwalifikacją od 3. do 9. VII. za niesportowe zachowanie się na zawodach z Pociskiem. — 7) Froscha Abrahama Zenit 6 mies. dyskwalifikacją od 3. VII. 1939 do 2. IV. 1940 za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach z Pociskiem. 8) Saletnika Tadeusza Pocisk 6 mies. dyskwalifikacją od 3. VII. 1939 do 2. IV. 1940 za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach z Zenitem.

9. Trzecie decydujące zawody o tytule mistrza klasy „B" grupy II Cukrownia — Strzelec wyznacza się na dzień 9. VII. 1939 we Lwowie na boisku RSKO. Bogdanówka godzina 11 rano.

Przewodn.: (—) W. Radwański nadkom.
Sekretarz (—) St. Waligórski

Rozmowa dziennikarza francuskiego z Marszałkiem Smigłym-Rydzem

JESTEŚMY BIEDNI, ALE GDY CHODZI O NASZE WOJSKO

DAMY WSZYSTKO AŻ DO OSTATNIEGO GROSZA

Paryż. 2. 7. (PAT). Specjalny wysłannik „Gringoire", p. Rajmund Recouly zamieszcza na łamach tego tygodnika artykuł pt. „Armia polska i wizyta u Marszałka Śmigłego-Rydza".

Artykuł zaczyna się od stwierdzenia, że po rozmowie z płk. Beckiem, który przez 7 lat kieruje polityką zagraniczną Polski,

p. Recouly został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza, Naczelnego Wodza armii polskiej.

P. Recouly podkreśla, że Marszałek, który nie jest zbyt szczodry w udzielaniu audiencji, przyjął go w gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich.

Wysłannik „Gringoire" opisuje postać zewnętrzną Marszałka Śmigłego, podkreślając, że

wygląda on bardzo młodo i że aczkolwiek przekroczył 50 lat, nie wygląda bynajmniej na ten wiek.

Tak jak żołnierze rewolucji, tak samo Wodzowie Armii polskiej, armii improwizowanej, mogli w ciągu 6 lat wojny szybko postępować po szczeblach hierarchii wojskowej.

Marszałek — pisze p. Recouly — był pułkownikiem w 29 roku życia, a generałem w 32.

Twarz pełna życia, sympatyczna, tryskająca decyzją, energią, inteligencją i życiem, głos łagodny, pełen odcieni, posiadający w sobie rytm, który jednak w razie, gdy tego wymagają okoliczności, staje się mocnym, sprecyzowanym, jasnym.

Przede wszystkim uderzyła w Marszałku p. Recouly niezwykła prostota sposobu bycia i wysławiania się.

Miałem szczęście — pisze p. Recouly — z bliska obcować z wielkimi wodzami wojny światowej — Joffrem i Fochem.

W jednym i drugim prostota była dominującą cnotą. Nigdy żadnego wyszukania, nigdy żadnego pragnienia do błyskania umysłem i do imponowania rozmówcy.

U obu tych wodzów ujawniała się tak samo, jak u Marszałka Śmigłego-Rydza instynktowna potrzeba poszukiwania i znajdowania natychmiast najbardziej kulturalnej formy dla wyrażania swych myśli.

P. Recouly przytacza dalej jak w odpowiedzi na jego słowa, wyrażające uczucia podziwu i sympatii całej Francji dla wspaniałej postawy narodu polskiego w obliczu groźnej sytuacji i na podkreślenie, że nie zauważył on w Polsce żądnego niepokoju, podniecenia, lub zdenerwowania, Marszałek odpowiedział spokojnie:

„Nie ma w tym nic dziwnego, mamy świadomość jednocześnie naszych praw, naszej siły i to nam daje całkowity spokój umysłu. Mamy poczucie naszych obowiązków wobec Ojczyzny i jeżeli okoliczności będą tego wymagać, będziemy umieli je wypełnić.

Od chwili odrodzenia Polski poświęciliśmy wszystkie nasze wysiłki i wszystko co jest w nas najlepszego sprawie naszej Armii. Kraj nasz znajduje swój wyraz, jak o tym Pan wie, przede wszystkim w swojej Armii. To była od początku wielka idea i wielka zasada naszego ukochanego Wodza Piłsudskiego, którego jesteśmy uczniami i skromnymi kontynuatorami. Wojsko i ci, którzy nimi dowodzą, wszyscy bez wyjątku ożywieni tym samym zapałem, pracują w milczeniu i z całą energią".

Na uwagę p. Recouly, że być może szerokie masy w innych krajach niedostatecznie oceniają moralną i materialną siłę Armii polskiej, p. Marszałek miał odpowiedzieć:

„Naszym zadaniem nie jest, by o nas mówiono, naszym zadaniem jest jest przede wszystkim być w możności wypełnienia jak najlepiej zadania, które pewnego dnia może stanąć przed nami".

W odpowiedzi na ostatnie zapytanie w jakich okolicznościach Marszałek Śmigły-Rydz poznał Marszałka Piłsudskiego, Marszałek odpowiedział:

„Byłem związany z pierwszymi wysiłkami tworzenia armii przez Marszałka Piłsudskiego, wtedy gdy byłem jeszcze studentem w Krakowie. Interesowałem się namiętnie organizacją stowarzyszeń strzeleckich i drużyn strzeleckich, które były jądrem przyszłych legionów. Z nich bowiem, jak Pan wie, wyrosła nasza Armia. Piłsudski był przekonany do głębi, że bez Armii nie może powstać Polska. Jest to najgłębsza prawda, tak samo dzisiaj, jak była nią niegdyś. Piłsudski poświęcił całe swoje życie realizowaniu tej idei. Od chwili, gdy wojna się zaczęła, byłem ustawicznie związany z jego wysiłkami".

Marszałek nie mówił o pewnych rzeczach — pisze od siebie p. Recouly, o których wiedzą wszyscy jego współrodacy. Mianowicie Marszałek przemilczał serdeczne uczucia i niezachwianą ufność, jakimi Wskrzesiciel Polski otaczał najlepszego ze swoich współpracowników. Powierzał mu najtrudniejsze zadania, z których gen. Śmigły-Rydz wywiązywał się zawsze z energią cechującą Jego charakter i całkowitą niezawodnością sądu.

Jako wniosek ogólny ze swoich rozmów warszawskich, p. Recouly podaje, że pod koniec swojego pobytu, po całym szeregu rozmów z wielu ludźmi i po zebraniu dokładnych informacyj, wyniósł wrażenie b. jasne, że

większość Anglików, Francuzów i Amerykanów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, jaką jest naprawdę Armia polska. Zagranicą istnieje może czasem instynktowna tendencja do niedoceniania siły Armii polskiej, przy jednoczesnej tendencji do przeceniania siły armii niemieckiej.

Tymczasem armia niemiecka posiada niezaprzeczalnie słabe strony, z których najważniejszą jest niedostateczność kadr i wyszkolonych rezerw.

Nie można również pominąć wyrażnej niechęci większości dowódców niemieckich do prowadzenia nowej wojny przeciwko koalicji, z którą w 1914 r. ówcześni dowódcy musieli walczyć jednocześnie na dwa fronty.

Gdyby Niemcy byli pewni zwycięstwa i to zwycięstwa bardzo szybkiego, to kanclerz Hitler, pisze p. Recouly, działałby prawpodobnie zupełnie inaczej, niż to uczynił w marcu r. b., gdy Polska pierwsza stawiła mu opór i odpowiedziała na jego żądanie kategoryczną odmową.

Riposta niemiecka nie dałaby wtedy długo na siebie czekać.

P. Recouly kończy swój artykuł stwierdzeniem, że ostatniej wiosny, z chwilą, gdy sytuacja wydała się groźną

Polska zmobilizowała spontanicznie, nie pytając nikogo o radę, około 1 miliona żołnierzą.

Dzisiaj też w Polsce sądzą tak, jak to powiedział Marszałek Śmigły-Rydz: „Jesteśmy biedni, ale gdy chodzi o nasze wojsko, damy wszystko aż do ostatniego grosza".

Poco się wzajemnie zabijać?

Orędzie brytyjskiej Narodowej Rady Pracy do narodu niemieckiego

Londyn. 2. 7. (PAT). Brytyjska narodowa rada pracy, reprezentująca związki zawodowe oraz Labour Party, ogłasza dziś orędzie do narodu niemieckiego zatytułowane:

„Po co się wzajemnie zabijać?",

w którym stwierdza, że od szeregu lat Europa żyje w atmosferze wojennej, że narody nieustannie i gorączkowo się zbroją.

Manifest podkreśla, że ten stan rzeczy wytwarza niebezpieczną sytuację, nie należy się jednak poddawać przeświadczeniu, że wojna jest nieunikniona.

Zarówno Niemcy i Brytyjczycy, jak i wszyscy inni powinni być panami swoich losów, a nie ich niewolnikami i nie powinn dopuścić do wojny.

Orędzie, zwracając się do Niemiec, kontynuuje: „Niektórzy z pośród was gotowi są twierdzić, że pokój Europy jest zagrożony, ponieważ Niemcy są okrążani przez wrogów, pragnących zniszczyć wasz kraj i uczynić życie gospodarcze narodu niemieckiego niemożliwym.

Jest to niecne fałszowanie rzeczywistości, a wasz minister propagandy o tym wie.

Prawdą jest, że cały szereg mocarstw europejskich zespolił się w samoobronie.

Orędzie w dalszym ciągu stwierdza, że nie tylko naród brytyjski, ale i naród francuski, polski, turecki, rumuński i grecki, z którymi W. Brytania posiada defensywne porozumienia uświadomiły sobie konieczność rozszerzena sojuszów obronnych.

„Przemówiliśmy szczerze, głosi dalej orędzie, ponieważ jest rzeczą istotną, abyście zrozumieli, iż nikt nie pragnie wojny z Niemcami.

Powyższy manifest Labour Party wywołał w Londynie wielkie wrażenie, gdyż jeszcze nigdy stronnictwo to nie wypowiedziało się tak wyraźnie i tak zdecydowanie w żywotnej dla Polski sprawie, Gdańska.

—

Włochy grożą Francji

bliską godziną porachunku

Rzym. 2. 7. (PAT). „Relazioni Internationali" w artykule wstępnym pt. „Układ francusko-turecki" — stara się wykazać, że Francja chce za wszelką cenę okrążyć Włochy, uważając kontynent Europy za swoją przestrzeń życiową.

Autor artykułu twierdzi, że ustępując Turcji Alexandrettę, Francja stwierdza przez usta Bonneta, że ma na Wschodzie misję do spełnienia, wchodząc w całej pełni w przestrzeń życiową Włoch i oświadcza, że należy przeciwstawić się tej francuskiej akcji odpowiednią reakcją. Francja dąży do wprowadzenia Turcji na Bałkany — te pojęcia francuskie zapoznają rzeczywistość, nary bałkańskie czują bowiem tradycyjną nieufność do Turcji i spowoduje to kontrakcję przeciw Turcji i państwom demokratycznym.

Francja wbija w ten sposób nowy kolec w bok Italii. Godzina jednak porachunku jest bilska i niech nikt się nie łudzi, że uda się nas nadal powstrzymać.

„Bardzo nieprzyjemne doświadczenia" z narodem polskim w ciągu stuleci

Berlin. 2. 7. (PAT). „Angriff" w artykule wstępnym stwierdza m. in.:

„Z narodem polskim mieliśmy w ciągu stuleci b. nieprzyjemne doświadczenia. Zawarty w r. 1934 układ uważać należało wobec tego za dowód dobrej woli Niemiec. W ostatnim jednak roku państwo polskie wykazało tak prymitywne instynkty w stosunku do Niemców, że wszystkie dotychczasowe doświadczenia skoncentrowały się obecnie w decydującej i gotowej do czynu woli obrony".

Tientsin, 2. 7. (PAT.) Odbyło się tutaj w dzielnicy chińskiej pierwsze posiedzenie naczelnego komitetu antyangielskiego. Utworzono dwie sekcje: sekcję ogólną i sekcję ekonomiczną.

DZIEŃ

3 lipca

Poniedziałek

Alfreda

Jutro: Józefa Kal.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia. Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 18 wiecz. „Korsarz".
Wtorek, 20 wiecz. „Korsarz".
Środa, 20 wiecz. „Paryżanka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od poniedziałku do czwartku — Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Piętro wyżej oraz Róża.
APOLLO: Tarzan i Zielona bogini.
ATLANTIC: El Gato.
BAJKA: Przestępca i Kiedy jesteś zakochana.
BAŁTYK: Koenigsmark, oraz Świat mówi o nas.
CASINO: Trader Horn.
CHIMERA: W szponach Monte Carlo.
EMPIRE: Brat diabła.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Za zasłoną oraz Złote kobietki.
GRAŻYNA: Port Artura i Zwyciężyły kobiety.
KOPERNIK: Studentka.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Noc przed bitwą, oraz Rycerze stepu.
MIRAŻ: Wróć moja maleńka.
MUZA: Powrót Arsena Lupina.
PALACE: Ostatnie ostrzeżenie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Miłość w kajdanach.
RIALTO: Dziewczęta z Nowolipek.
ROXY: Życie we dwoje.
STYLOWY: Zaza, oraz rewia Ref-Rena.
ŚWIT: Flip i Flap jej obrońcy i Przygoda w Szanghaju.
ŚWIATOWID: Cień Szanghaju, oraz Siódme niebo.
TON: Piraci prerii i Mój pan mąż.
UCIECHA: Dla ciebie senorito oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „KORSARZA". Dzisiaj, 3 bm. o 18-tej w Teatrze W. po cenach popularnych komedia M. Acharda „Korsarz" z pp.: Wł. Krasnowieckim, N. Karasińską, R. Hierowskim, J. Machalskim, J. Staszewskim, M. Węgrzynem, J. Leliwą, T. Woźniakiem, P. Połońskim, T. Surową, G. Oranowską i in. Reżyseria i inscenizacja L. Schillera. — Jutro we wtorek „Korsarz" również po cenach popularnych.

— „PARYŻANKA". W środę i czwartek w Teatrze W. o 20 „Paryżanka" Besque'a. Sztuka o kapitalnie zestrojonych dialogach, pełna niestarzejącego się humoru obudziła w naszym mieście duże zainteresowanie — subtelnie i sugestywnie zarazem odtworzoną atmosferą paryskiego salonu mieszczańskiego po Trzecim Cesarstwie. Przekład i reżyseria L. Schillera. Obsadę ról tworzą pp.: Z. Życzkowska (rola tytułowa), J. Wiedeńska, Wł. Krasnowiecki, R. Hierowski i J. Staszewski.

— PREMIERA W TEATRZE W. Już z końcem b. tygodnia odbędzie się premiera komedii Mariusza Maszyńskiego „Koniec i początek" w reżyserii St. Raczyńskiego. Jedną z głównych ról kreować będzie autor komedii, Mariusz Maszyński.

RÓŻNE

— UWAGA B. OCHOTNICY WOJENNI! W związku z ustawą o odznaczeniach ochotników wojennych armii polskiej Krzyżem wzgl. Medalem Ochotniczym — Zarząd lwowskiego Oddziału Zw. b. Ochotników Wojennych Armii Polskiej wzywa członków Oddziału do złożenia w sekretariacie (Lwów, Rynek 24, II. p.) w terminie do dnia 10 bm. pisemnych lub ustnych oświadczeń odnośnie czasokresu służby ochotniczej w Armii Polskiej z dokładnym podaniem czasu służby na froncie i w etapie. Dane te muszą być zgodne z przedłożonymi Zarządowi Oddziału przy przyjęciu na członków Związku deklaracjami. Nieprzedłożenie danych w oznaczonym terminie może spowodować pominięcie danego członka przy nadaniu odznaczenia wzgl. duże opóźnienie. Za prawdziwość danych odpowiadają b. ochotnicy sądownie.

— ZE ZW. OBROŃCÓW LWOWA. W okresie ferii (lipiec i sierpień) sekretariat Zw. Obrońców Lwowa czynny będzie dla stron tylko we wtorki i piątki w godz. 18—20. — Wszelkie sprawy członków będą załatwiane w drodze pisemnej nadal bez przerwy, a prośby ustne i zaświadczenia na różnych pismach i podaniach będą załatwiane tylko w dniach i godzinach wyżej podanych.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 7 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego

Akcja kolonii letnich Polskiego Związku Zachodniego, którą Związek ten traktuje słusznie jako część składową swego programu „Przygranicze pan cerzem Rzeczypospolitej", objęła dotychczas prawie 125.000 dzieci.

Wartość wychowawcza tej akcji chociaż trudno ją określić wskaźnikiem cyfrowym, jest wielka i doniosła. Rok rocznie ponad 8 tysięcy dzieci polskich z Westfalii, Nadrenii, Śląska Opolskiego i Dolnego, Prus Wschodnich, Gdańska, Pogranicza Zachodniego i Wschodnio-Pruskiego hartowało swoje ciało i przede wszystkim ducha, przebywając przez cztery tygodnie na koloniach letnich na terenie całej Polski — od Trembowli po Zabrzeg, od Pucka po Krynicę.

W ubiegłym roku na koloniach Polskiego Związku Zachodniego znajdowało się 2480 młodzieży polskiej z Niemiec, 300 dzieci polskich z W. M. Gdańska oraz ponad 5.400 dzieci ze Śląska Górnego i Zaolziańskiego oraz z Pogranicza Wschodnio-Pruskiego.

Na terenie Ziem południowo-Wschodnich przebywało 540 dzieci na koloniach organizowanych przez Koła P. Z. Z. w Borysławiu, Drohobyczu, Krośnie, Lwowie, Przemyślu, Rudkach, Stanisławowie i Stryju, koloniach organizowanych przez Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gródku Jagiellońskim, Jarosławiu, Trembowli itd. Na specjalną uwagę zasługuje kolonia o dużych walorach wychowawczych, organizowana od szeregu lat i finansowana w całości przez XX. Andrzejostwo Lubomirskich w Nowosielcach k. Przeworska dla 40 dzieci.

Działalność kolonijna Polskiego Związku Zachodniego w 1938 r. objęła również 197 dzieci członków Związku Szlachty Zagrodowej z powiatów: dobromilskiego, drohobyckiego, leskiego, samborskiego i turczańskiego. Dzieci te przebywały na koloniach letnich w Jasienicy k. Bielska, Zabrzegu, Rabce, Inowrocławiu, Brodnicy i Grudziądzu wspólnie z dziećmi śląskimi i pomorskimi.

Tegoroczna akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego została już rozpoczęta. W miesiącu lipcu przyjedzie na teren Małopolski Wschodniej ponad 450 dzieci z Zaolzia, Górnego Śląska i Pogranicza Wschodnio-Pruskiego, na kolonie organizowane przez Koła P. Z. Z. względnie przez Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W najbliższych dniach wyjeżdża również 300 dzieci członków Związku Szlachty Zagrodowej na kolonie organizowane przez P. Z. Z. na Zaolziu i Górnym Śląsku.

Należy się spodziewać, że przy poparciu społeczeństwa, wyniki tegorocznej akcji kolonijnej P. Z. Z. przewyższą zeszłoroczne.

Krwawy napad żydowskich nożowców na dwóch funkcjonariuszy gazowni miejskiej

(a). Krwawe, brutalne zajście na bliżej nieznanym tle rozegrało się wczorajszej nocy około godz. 3-ciej nad ranem na ul. Pełtewnej u wylotu Pełtwi. Wracali w tym czasie do domu dwaj funkcjonariurze gazowni miejskiej, Jan Kapral, kontrolor (ul. Zamarstynowska, 12) oraz Bronisław Pankiewicz, monter tego przedsiębiorstwa (ul. Olechowskiego, 29). W pewnym momencie od strony miasta nadjechała dorożka, z której wypadło pięciu żydowskich osobników i bez najmniejszego powodu ze strony funkcjonariuszy gazowni rzucili się na nich z nożami, zadając każdemu z tak brutalnie i bez powodu napadniętych liczne rany nożami. Po dokonaniu zbrodniczego napadu, którego tła napadnięci nie mogą w żaden sposób wyjaśnić, napastnicy-nożowcy dopadli dorożki i szybko odjechali w kierunku miasta. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Pankiewicza do szpitala powszechnego, podczas gdy Kaprala, po opatrzeniu jego ran, pozostawiono w opiece domowej. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia celem ujęcia sprawców, którzy na razie pozostają nieznani

Znaczna kradzież mieszkaniowa

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się od strony ogrodu przez niezamknięte drzwi do mieszkania Adolfa Poppera (ul. św. Zofii 29), gdzie skradli srebrną zastawę stołową wartości około 2.000 zł.

Były inkasent zbiera bezprawnie pieniądze

(a) Antoni Skoczylas (ul. Kopcowa 2) zawiadomił policję, iż były inkasent Oddziału Związku Strzeleckiego, Karol Halka (ul. Petrykiewicza 21), zbiera bezprawnie pieniądze od członków i przywłaszczył sobie w ostatnim czasie 130 zł.

„Nawiedzenie Matki Boskiej — chylą się ku ziemi kłoski"

(a). Pierwsza niedziela lipcowa minęła do popołudnia wśród skwarnej pogody, która zresztą wszechwładnie panuje od szeregu dni. Podczas gdy tłumny odpływ, w tym roku zresztą mniejszy, w kierunku dworców kolejowych uchodził przed rozpalonym brukiem miejskim w pogórza i góry czy też w obręb wsi, ci, którzy pozostali, szukali wytchnienia w pobliskich letniskach, do których pociągi były wczoraj przepełnione. Pod wpływem skwaru opustoszały ulice i place.

Dzień poświęcony był kościelnemu świętu Nawiedzenia N. P. Marii, do którego to dnia nawiązują staropolskie przysłowia:

„Nawiedzenie Matki Boskiej, —
chylą się ku ziemi kłoski".

Lecz w miarę biegu godzin nadzwyczajna parność zdawała się zapowiadać zmianę w sytuacji atmosferycznej. Coraz bardziej aktualnego wyrazu nabierały przysłowia:

— „Deszcz na Nawiedzenie Panny
potrwa pewno do Zuzanny"
(11 sierpnia);

i drugie o Medardowej treści:

— „Gdy na Nawiedzenie deszcz pada
czterdzieści dni ulewa nielada".

I w godzinach popołudniowych nadciągnęły chmury i spadł lekki zresztą krótkotrwały deszcz, przynosząc pożądany spadek temperatury. Wieczorem po skwarnym dniu rozpętała się burza

Przedsiębiorca kanałowy w kryminalnych opałach

(a) W ostatnich dniach kilkakrotnie wypływało na łamach pism nazwisko Piotra Wilkosza, przedsiębiorcy kanałowego (Rynek 8), który pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudzał od rozmaitych służących większe i mniejsze sumy pieniężne. Z chwilą, gdy sprawa stała się głośną, zgłaszają się wciąż poszkodowane i plik aktów rośnie z każdym dniem. W dniu wczorajszym wytoczony został przeciw Wilkoszowi ciężki zarzut ze strony Katarzyny T., służącej (ul. Pierackiego 56), która doniosła policji, iż gdy skutkiem znajomości z wymienionym znalazła się w odmiennym stanie, Wilkosz przybył do jej mieszkania, pobił ją ciężko i kopał, wyrażając zdanie „że nam dzieci nie potrzeba!" W drugim wypadku pobił ją tak ciężko, iż przez przeciąg trzech tygodni była niezdolną do pracy. Ciekawi jesteśmy, czy gagatek ten został aresztowany.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Echa wstrząsającego wypadku na ul. Pełczyńskiej

(a). W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wstrząsającym wypadku zderzenia się autodorożki z motocyklem na ul. Pełczyńskiej u wylotu ul. Peowiaków, gdzie towarzyszka motocyklisty, zajmująca miejsce na tylnym siodełku, wypadła na bruk i uderzyła głową o krawężnik chodnika, doznając wstrząsu mózgu i rozbicia głowy, stwierdzono że motocyklistą był Andrzej Sierakowski, student Politechniki (ul. Ossolińskich, 2) a jego towarzyszką Zofia Herburt, licząca 21 lat, urzędniczka P. K. P. (ul. Pinińskego, 14). Stan jej jest bardzo ciężki.

Nagły zgon kobiety w wozie tramwajowym

(a). W dniu wczorajszym około godziny 5-tej po południu zaniemogła nagle i niebawem zakończyła życie skutkiem udaru serca niejaka Aniela Sarokowska, licząca 42 lat (ul. Piątaków, 25). Wypadek wydarzył się w wozie tramwajowym na ul. Łyczakowskiej naprzeciw cerkwi. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Ojciec wniósł doniesienie przeciw synowi

(a) Józef Kożusznik, robotnik P. K. P. (ul. Rycerska 27) wniósł wczoraj doniesienie przeciw synowi Rudolfowi, 19-letniemu, który w czasie nieobecności ojca dostał się do jego mieszkania, gdzie po rozbiciu szafy siekierą zabrał mu garderobę wartości 140 zł. W doniesieniu prosił ojciec o ukaranie syna.

Ulica zabija!

(a) W ostatnim czasie jesteśmy świadkami bardzo licznych wypadków ulicznych, których liczba niestety nie maleje, ale stale wzrasta. Winę tych wypadków należy rozłożyć zarówno na przechodniów, którzy nie przestrzegają przepisów komunikacyjnych, jak z drugiej strony i na szoferów, którzy po ulicach miasta urządzają sobie nieraz istne raidy wyścigowe. W wypadkach z dni ostatnich ciężar winy przesuwa się jednak w stronę kierowców czy to szoferów, czy motocyklistów i rowerzystów. Bo, jeżeli wypadki zachodzą pomiędzy kierowcami samochodów czy motocykli, wówczas naturalnie bezwzględna wina leży po ich stronie. Pamiętamy nadto śmiertelny wypadek przejechania nieznanej dotychczas z nazwiska młodej kobiety przez samochód na ul. Kopernika, onegdaj drugi wypadek na ul. Sapiehy, równocześnie zderzenie się samochodu z motocyklem u wylotu ul. Peowiaków itd., itd.

Stwierdzić należy, iż pewna część motocyklistów, z nieodzownymi towarzyszkami na tylnym siodełku, urządza sobie przejażdżki po ulicach miasta, zwłaszcza tych, które są dobrze wybudowane. Jedną z ulic, gdzie ci motocykliści z panienkami na tylnym siodełku, są plagą przechodniów, jest ul. Łyczakowska, po której motocykliści przejeżdżają w niesłychanie szybkim biegu tam i z powrotem. Ot np. wczoraj zwracał tam uwagę motocyklista z towarzyszką o orlim nosku i rudą główką, — przejeżdżający wciąż od pl. Bandurskiego do wylotu św. Piotra i z powrotem. Zamiast wyjechać za miasto, motocyklista taki urządza sobie raid wyścigowy na niewielkim odcinku jezdni, z zamiarem zwracania na siebie uwagi przechodniów. W ogólności na ul. Łyczakowskiej zarówno motocykliści a również i rowerzyści jeżdżą z zawrotną szybkością, szczególnie na jej odcinku od kościoła św. Antoniego do wylotu ulicy na pl. Bandurskiego. Przecież istnieją przepisy, iż nie wolno rowerzystom przewozić małych dzieci czy panienek na niewygodnym a niebezpiecznym miejscu poprzeczki rowerowej. Gdyby tak komisja stanęła ze stoperami w rękach na wspomnianej ulicy, sporo posypałoby się mandatów karnych i możeby porządek w ruchu drogowym na ul. Łyczakowskiej został przywrócony.

Nóż w rękach kobiety rozwiązywał zagadkową na razie sprawę

(a). Wczoraj o godz. 10-tej wieczorem przywieziono do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego 51-letniego Jana Rogowskiego (ul. Prądzyńskiego, 16), poranionego na bliżej nieznanym tle ciężko nożem przez niejaką Olgę Bambola, której mieszkanie na razie nie zostało jeszcze stwierdzone. Rozsierdzona — jak widać — kobieta zadała Rogowskiemu cztery ciężkie rany kłute: dwie w lewą rękę, jedną w prawą a czwartą w lewą łopatkę. Lekarz dyżurny Pogotowia po opatrzeniu ran polecił odstawić Rogowskiego do szpitala powszechnego. Policja czyni poszukiwania za sprawczynią krwawego zajścia oraz starania w kierunku wyświetlenia zagadkowego napadu.

Występ dwóch rzeźników-nożowców w mrokach nocy na ul. Sykstuskiej

(a). Po północy w dniu wczorajszym rozegrało się na ul. Sykstuskiej krwawe zajście, którego wyjaśnieniem zajmują się władze policyjne. Na wychodzącego ze szynku Stachla przy ul. Sykstuskiej Chaima Grünberga, woźnicę (ul. Tetmajera, 7) rzuciło się kilku osobników, którzy pokiereszowali go nożami, zadając mu 8 ran. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala powszechnego. Policja stwierdziła, iż napastnikom przewodzili dwai bracia rzeźnicy, Kazimierz Szumski (ul. Kordeckiego, 45) i Rudolf (ul. Tkacka, 50). Napad rozegrał się prawdopodobnie na tle jakichś porachunków osobistych.

Wyniki ankiety Polskiego Radia

Polskie Radio ogłosiło niedawno ankietę, w jakich godzinach należy nadawać audycje dla dzieci. Zwrócono się mianowicie za pośrednictwem radia i prasy do rodziców i dzieci, prosząc o nadsyłanie odpowiedzi, w jakim terminie najdogodniejsze byłoby nadawanie audycyj dziecięcych i młodzieżowych.

Ogółem wpłynęło 177 listów i kartek, w tym 252 odpowiedzi, gdyż niektóre listy zawierały odpowiedzi kilku osób. Najwięcej osób wypowiedziało się za utrzymaniem godziny dotychczasowej, t. zn. za godz. 15.00, wobec czego termin nadawania audycji dziecięcych i młodzieżowych nie będzie zmieniony.

Na marginesie tej ankiety warto zanotować ciekawą obserwację. Słuchacze mianowicie lubią, jak widać, godziny zaokrąglone. Najwięcej głosów padło na godz. 15.00, 16.00 i 17.00, natomiast na godziny „z minutami" głosowano bardzo nielicznie.

Letnia Wystawa Obrazów

Salon Letni w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty staraniem Tow. Przyj. Szt. Pięknych ściąga z każdym dniem coraz większe rzesze zwiedzających i liczne zbiorowe wycieczki. Wystawa ta stojąca na dużym artystycznym poziomie, jest naprawdę godna widzenia. Obejmuje ona dzieła T. Axentowicza (wystawa pośmiertna), portrety i akty B. Czedekowskiego z Paryża, które wszędzie na wystawach w kraju i za granicą budzą zrozumiały zachwyt, następnie grafikę cenionych i znanych artystów krakowskich, oraz salon ogólny naszych znakomitych artystów lwowskich i zamiejscowych. Osobną salę tworzą piękne prace fotograficzne pt. „Kto najpiękniej widzi Lwów", wyróżnione i nagrodzone na konkursie. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—18-ej.

Ogłoszenie konkursu

Zarząd miasta Lwowa ogłasza ponownie konkurs na 2 wsparcia po 100 zł. z fundacji im. Franciszka i Antoniny Bałutowskich dla czeladników krawieckich. Podania należy wnosić do Wydziału VIII. Z. M., ul. Bourlarda l. 4 do 20 lipca br.

Wypadki uliczne

(a) Dr Izydor Redler (ul. Słowackiego 2) zawiadomił policję, iż gdy wczoraj o północy przejeżdżał własnym samochodem ul. Słowackiego, z ul. Sykstuskiej wypadła szybko autodorożka nr. 40-414, której nieznany z nazwiska szofer pozostawał w stanie pijanym (!). Autodorożka najechała na samochód donoszącego i uszkodziła w nim błotnik. — I drugi wypadek samochodowy wydarzył się na ul. Słowackiego, gdzie samochód ciężarowy nr. 41-273 najechał na autodorożkę Włodzimierza Zadorożnego i znacznie ją uszkodził. — Trzeciego wypadku sprawcą dla odmiany był rowerzysta Jan Czura, liczący 20 lat, zamieszkały w Mszanie. Najechał on wczoraj na ul. Zimorowicza na Petronelę Pacan, która doznała ogólnych potłuczeń i przewieziona została do szpitala powszechnego. — Wieczorem na ul. Piłsudskiego wydarzył się wypadek zderzenia się samochodu z motocyklem. Nieznany z nawiska motocyklista doznał ogólnego potłuczenia i przewieziony został do szpitala powszechnego.

Przyjechali do nowego „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Romer Stefan, wł. dóbr — Wierzbica. Wielowiejski Aleksander, ziemianin — Warszawa. Dr Pakowska Zofia, lekarz — Kraków. Kowalski Czesław, inż. — Borysław, Szymański Łucjan, dyr. — Katowice, Lieberman Koppel, przemysłowiec — Borysław, Biedrzycki Mieczysław, adwokat — Radom, Łyczkowski Stanisław, inż. — Przemyśl, Staniszewski Bronisław, adwokat — Radom. Przeworski Antoni, lekarz — Warszawa, Marcinkowski Kazimierz, inż. — Tarnobrzeg, Menczel Leon, przemysłowiec — Gdynia, Iwanicki Józef, urzędnik — Katowice, Kamieniobrodzki Janusz, dyr. — Warszawa. Zdrojowski August, dyr. — Gdynia, Bruski Józef, kupiec — Starogard, Mgr Grudziński Antoni, urzędnik — Warszawa, Królewski Artur, przemysłowiec — Bielsko, Sigurski Wacław, referent — Toruń, Więckowski Erwin, pułkown. — Poznań, Nowak Antoni, urzędnik — Chorzów, Rose Leon, inż. — Warszawa. Filemonowicz Karol, agronom — Warszawa. Czajkowa Janina, kierown. Zw. Ogr. Działk. — Lublin. Dr Wasilewski Antoni, lekarz — Ostrowiec, Polaczek Włodzimierz, urzędnik — Poznań, Hübscher Leonard, profesor — Poznań, Haas Stanisław, kupiec — Stanisławów, Jankowski Jan, urzędnik — Płock, Łępkowska Wanda, wł. dóbr — Czaczyn, Marczyńska Wanda, prof. — Warszawa, Weinfeldowa Janina, pryw. — Warszawa, Osiński Zdzisław, inż. — Chełm. Horodyski Kornel, wł. dóbr — Trybuchowce, Kaszubski Władysław, kier. Centr. Zw. Ogr. Działk. — Warszawa, Felsenhaut Henryk, dziennikarz — Warszawa, Rzepiński Czesław, artysta malarz — Katowice, Makowiecki Jan, urzędnik Banku — Warszawa, Ratajczak Aleksander, urzędnik — Poznań.

PROGRAM *radiowy*

PONIEDZIAŁEK, 3 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Towaroznawstwo podstawą obsługi klienta" — pogadanka. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.35 Lw. Wiadomości bieżące i programowe. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych": IV-ty Odcinek powieści Br. Ostrowskiej pt. „Bohaterski miś". — 14.35 Lw. Wiad gospod. i Giełda. — 14.45 Lw. Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Triumf Zawiszy Czarnego" w/g powieści Jeske-Choińskiego w oprac. Małg. Sterbówny. Reżyseria Ady Artzt. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Popularna muzyka jugosłowiańska. — 16.45 „Kronika naukowa". — 17.00 Lw. Pogadanka LOPP. — 17.10 Lw. „Z albumu speakera": „Z moich przeżyć speakerowskich" — pogadanka z płytami — w oprac. Zygm. Piaseckiego. — 17.50 Lw. Akt. pog. sport. — 18.00 A. Gałzunow: Kwintet op. 39. — 18.30 „Sonety Petrarki" — aud. muzyczno-słowna. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.25 Lw. Skrzynka rolnicza — opr. red. Wł. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. — 21.00 Koncert popularny. — 21.50 „Echa mocy i chwały". — 22.00 Lw. „Urok lwowskiego wieczoru" — pogadanka — wygł. red. W. Nowosad. — 22.10 Lw. Płyty. — 22.15 Lw. „Muzyk czarodziej" (Nicolo Paganini) — felieton muzyczny w oprac. dr Z. Lissa. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego. Komunikat meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 **Radio Paris.** Koncert symf. Utwory R. Straussa.
20.45 **Bruksela franc.** Koncert symf.
20.45 **Lipsk.** Koncert symf.
21.00 **Saarbrücken.** Koncert symf.
22.40 **Hamburg.** Koncert kameralny.
23.00 **Praga.** Koncert symf.

WTOREK, 4 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Uczmy się pływać". 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i giełda. — 14.45 „Życie lasu" — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiadom. gospodarcze. — 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Miniatury kwartetowe. — 16.45 Kronika literacka. — 17.00 Lw. „Jazłowiec w czasie wielkiej wojny" — pogadanka. — 17.10 Lw. „Z muzyki francuskiej" — płyty. 17.45 Lw. Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. J. Mińskiego. — 18.00 Audycja. — 18.25 Recital organowy. — 19.00 Audycja dla robotników. — 19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert. — 20.25 „Audycja dla wsi". — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wiecz. Wiad. meteorologiczne. Wiad sportowe. — 21.00 Lw. Koncert muzycznego ogniska wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego — transmisja z Krzemieńca. — 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza" — odczyt. — 22.15 Lw. „Wieczorna serenada" — w wyk. ork. mandol. „Hejnał", duetu wokalnego (T. Brodzki, Wł. Gryszyński, M. Zanko (skrzypce), A. Eplera (kierownictwo i gitara solo). — 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 **Hamburg.** Symfonia „Jupiterowska" C-dur Mozarta.
20.45 **Sztokholm.** Koncert symfoniczny.
21.00 Radio **Romania.** Koncert symfoniczny Haydn.
21.00 **Mediolan.** „Francesca da Rimini" — op. Zandonai'ego.
21.00 **Luksemburg.** „Lakme" — op. kom. Delibes'a.
21.30 **Praga.** Akt II op. „Fidelio" Beethovena.
22.00 **Rzym.** Koncert w wykonaniu kwartetu smyczkowego.
22.35 **Kopenhaga.** Koncert kameralny: — Haydn, Mozart.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Drohobycza

Zwycięstwo Polaków przy wyborach do Rad gminnych

W dniach od 15 do 23 ub. m. odbyły się w powiecie drohobyckim wybory do 9-ciu Rad gminnych, które przyniosły wspaniały sukces żywiołowi polskiemu. W gminie Dereżyce wybrano 10 Polaków, 3 Rusinów i 3 Ukraińców. W gminie Dobrowlany 6 Polaków, 11 Rusinów i 3 Ukraińców, w gminie Horucko 3 Polaków, 13 Rusinów i 4 Ukraińców, w gminie Kropiwnik Nowy 8 Polaków, 5 Rusinów i 4 Ukraińców, (brak wyników z II. Okręgu), w gminie Lisznia 6 Polaków, 2 Ukraińców i 4 Niemców, w gminie Podbuż 14 Polaków, 4 Rusinów i 2 Ukraińców, w gminie Polminowice 3 Polaków, 2 Rusinów i 5 [illegible]; oraz w gminie Rychcice 15 Polaków i 1 Rusin. Wybory w gminach jednostkowych Truskawiec, Schodnica i Stebnik nie odbyły się jeszcze, a odbędą się w dniach od 1—5 lipca br. Ogółem na 161 uzyskanych mandatów Polacy uzyskali 83, Rusini 48, Ukraińcy 26, Niemcy 4.

NOWY SZYB NAFTOWY. Szyb naftowy „Stateland" nr. 35, własność koncernu „Małopolska" położony na terenach należących do Skarbu Państwa, nawiercił w głębokości 830 m. w warstwach polanickich ponad 10.000 kg. ropy dziennie. Na specjalne podkreślenie zasługuje szybkość z jaką osiągnięto ten horyzont ropny. Wiercenie to trwało bowiem niespełna 4 miesiące, a osiągnięte wyniki produkcji świadczą niezbicie o obfitości surowców w borysławskich złożach naftowych.

Ze Sniatyna

Swięto Morza

Pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!" odbyły się w naszym mieście wielkie uroczystości Dni morza. Już w wigilię święta miasto odświętnie było przybrane. W godzinach wieczornych odbyło się wielkie manifestacyjne zebranie na placu obok ratusza. W asyście niezliczonych tłumów odbyło się podniesienie flagi państwowej i odegranie Hymnu państwowego. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił przewod. F. O. M. inż. Kresowski, przedstawiając zebranym znaczenie morza dla Polski; po odegraniu Hymnu Bałtyku, odbył się capstrzyk orkiestr po ulicach miasta. W dniu 29 czerwca odbyły się: o g. 6 rano Hejnał z wieży ratuszowej, pobudka orkiestr oraz uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 11.40 odbył się uroczysty pochód manifestacyjny ulicami miasta, na pl. przed budynkiem magistratu, gdzie odegrano „Hymn Bałtyku", oraz wysłuchano przemówienia Pana Prezydenta R. P. transmitowanego przez radio. Po przemówieniu odegrano Hymn państwowy, odczytano akt ślubowania i rezolucje. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę".

Z Jarosławia

PROTEST WYBORCZY W IV. OKRĘGU. W dn. 4 ub. m. odbyły się ponowne wybory w IV okręgu, na skutek uznania protestu wniesionego przez listę demokratyczną. Niestety i tym razem ta sama lista wniosła protest, która najprawdopodobniej kierowała się niezadowoleniem z wyniku ponownych wyborów, bo ich czołowy kandydat upadł.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobjak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15